

353
Paryż 14: Stywnia
Czekań D'Orléans
1865

Kochana Babcia

Kochany i tego się jestem
chory i nie wiem do
roboty żeby Bismarcku liść
napisać, chociaż nie własną
ręką ale Mamma tak
Tascha i co mnie pi-
śle, a ja jej dyktuję. Gotuj
się tego roku Do pierwszej ko-
muni i czego bardzo się cieszę.
Jestem teraz chory na szkar-
latkę, siostra mnie pi-
leguje. Witaj Marysia

4 odemnie oddaleciu z
 p: Dembinska i sibiogo z cely
 domu nie widr opiewy
 Kucharki ktora im sluzi
 i Popy ktory od czasu do
 czasu do nich zagleda.
 Ja sie tu sam z Prama i z
 8: Bida ktora teraz trucha
 slaba zostalem, i Popy tylu
 z daleka widzijs z obawy
 aby sie tamta spien nie
 zararily odemnie.
 Prosz odemnie uscisnei
 we Cesii i Cioci Anny
 i uklonim sie Pii Raduliby

i Pii Sankey. Spodziewam
 sie ze Berninnia szepeli-
 wie przesta Nowy rok, My
 tutaj dowiedzielismy sie
 z wielkim salem o smierci
 Cioci Anny i to w dzien
 wigilii Bozego Narodzenia.
 Jak bede zdrowy, to mam
 dla zmiany powietrza
 z Papezichai do Orleans
 do Biskupa, a z tamtad
 do innego miejsca, i mam
 sam je wybrac. Niemoge
 znaleci sadnego miejsca
 dosyc bliskiego Papija

Bardzo się nam ta podróż udało
bo przynajmniej wyjechał z tego
niezwykłego kraju...

Sciskam Bursium i
i sergi i spodziewam się
że nie długo się zobaczymy.

Wł. Lamoyki

P.S. Bardzo dziękuję za album
z fotografiami co mnie bardzo
przyjmuje i który mi się
bardzo podobał.

P.S. przesyłam ci bardzo serdecznie
szkardny pozdrowienie i mi się
tak bardzo ciesze że nie mogę na
wet moją imię napisać.